

Dorota SAMBORSKA-KUKUĆ

OD SPEŁNIENIA CIELESNEGO DO PEŁNI DUCHOWEJ Rodzaje i funkcje anagnoryzmu w „Uczcie Babette” Karen Blixen

W utworach wysokoartystycznych anagnoryzm wywołuje pogłębianą refleksję odbiorcy, wypływającą z objawienia się transcendencji, nagłego zrozumienia dziwności ludzkiego losu, dopominającego się poprzez splot przypadków o wypełnienie przeznaczenia. W takim ujęciu kategoria anagnoryzmu pełni funkcję pogłębienia sensu, zarówno w znaczeniu aksjologicznym, jak i metafizycznym.

Jeśli się ktoś nie narodzi powtórnie,
nie może ujrzeć Królestwa Bożego.
J 3,3

O *Uczcie Babette*, noweli Karen Blixen¹, a zwłaszcza o jej wersji filmowej wyreżyserowanej przez Gabriela Axela², pisano już wielokrotnie, punktem wyjścia czyniąc zazwyczaj dominantą tematyczną dzieła, czyli znaczenie przedstawionych w nim praktyk kulinarnych, które interpretowano jako kod szyfrujący treści symboliczne³, filozoficzne⁴, religijne⁵, artystyczne⁶ czy psychologiczne⁷

¹ Zob. K. B l i x e n, *Uczta Babette*, w: taż, *Uczta Babette i inne opowieści o przeznaczeniu*, tłum. W. Juszcak, Dom Wydawniczy Rebis, Poznań 2011.

² *Uczta Babette (Babettes gæstebud)*, 1987, Dania, scen. i reż. G. Axel.

³ Zob. m.in. A.J. B e r g e s e n, A.M. G r e e l e y, *Babette's Feast of Love: Symbols Subtle but Patent*, w: ciż, *God in the Movies*, Routledge, New York 2000, s. 49-53, E. M c N u l t y, *Babette's Extravagant Love*, „Christianity and the Arts” 6(1999) nr 2, s. 37n.

⁴ Por. m.in. J. S c h u l e r, *Kierkegaard at Babette's Feast: The Return to the Finite*, „Journal of Religion & Film” 1(1997) nr 2, s. 9-13 (<https://digitalcommons.unomaha.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1867&context=jrf>).

⁵ Por. T.J. C u r r y, „*Babette's Feast*” and the Goodness of God, „Journal of Religion & Film” 16(2012) nr 2, s. 2-4 (<https://digitalcommons.unomaha.edu/cgi/viewcontent.cgi?referer=&httpsredir=1&article=1072&context=jrf>). Zob. np. M.E. P o d l e s, „*Babette's Feast*”: Feasting with Lutherans, „The Antioch Review” 50(1992) nr 3, s. 551-565; W.M. W r i g h t, „*Babette's Feast*”: A Religious Film, „Journal of Religion & Film” 1(1997) nr 2, <https://digitalcommons.unomaha.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1868&context=jrf>; Z. B e n e d y k t o w i c z, *Marta i Maria. Uwagi o „Uczcie Babette”*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 46(1992) nr 3-4(218-219), s. 81-84, D. C z a j a, *Moment wieczny. O „Uczcie Babette”*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 46(1992) nr 3-4(218-219), s. 76-80.

⁶ Zob. A. F i n k i e l k r a u t, *Skandal sztuki. Lektura „Uczty Babette” Karen Blixen*, w: tenże, *Serce rozumiejące. Z lektur*, tłum. J.M. Kłoczowski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2009, s. 161-171.

⁷ Zob. np. E. R a s h k i n, *A Recipe for Mourning: Isak Dinesen's „Babette's Feast”*, „Style” 29(1995) nr 3, s. 356-374; S. W a l d r o n, *An Interpretation of Babette's Feast as a Parable of Trauma*, „Journal of Analytical Psychology” 55(2010) nr 4, s. 556-573.

oraz poddawano oglądowi pod kątem somatoestetyki⁸. Lektura opracowań i komentarzy dotyczących *Ucztu Babette* pozwala wnioskować, że sugestywny obraz filmowy przesłonił pierwowzór literacki. Warto jednak powrócić do oryginalnego tekstu Blixen i zwrócić uwagę na marginalnie obecny w literaturze przedmiotu, a dość istotny aspekt dzieła, jakim jest konceptualne wykorzystanie zabiegu anagnoryzmu (gr. *anagnorismos*). Aspekt to niebagatelny, albowiem organizujący kompozycję i stanowiący o formule przesłania utworu – przesłedzenie go i zbadanie umożliwi podjęcie próby interpretacji holistycznej, uwzględniającej tak elementy esencjonalne, jak i konstrukcyjne dzieła. Metoda ta, być może, pozwoli odsłonić mechanizm zastosowanej przez pisarkę strategii anagnoryzmu i odpowiedzieć na pytanie o jej nośność: rodzaje, cel zastosowania i pełnione funkcje.

ANAGNORYZM

Anagnoryzm, czyli rozpoznanie lub przejrzenie, służył formalnie rozwiązywaniu sytuacji fabularnych, wywołując wzruszenie odbiorcy nieprzewidywalnym zwrotem losów protagonisty. Arystoteles definiował „*anagnorismos*” jako składnik fabuły oznaczający „przejście z nieznamości w znaną, która prowadzi do przyjaźni lub nieprzyjaźni osób przeznaczonych na szczęście lub nieszczęście”⁹, oraz wskazywał jego rodzaje, spośród których za najpiękniejszy uznał taki, który w sposób naturalny „wynika z samych zdarzeń, ponieważ wstrząsające odkrycie wyrasta tu z naturalnego rozwoju sytuacji”¹⁰. W sensie ogólniejszym, niejako zmodyfikowanym już przez literaturę¹¹, jest anagnoryzm przekształceniem wiedzy błędnej lub pozornej, wynikającej z ignorancji, w wiedzę prawdziwą poprzez oddziaływanie pewnych mechanizmów (zewnętrznych, na przykład obserwacji, lub wewnętrznych, jak refleksja), które sprzyjają temu rozpoznaniu¹². Kontekstem struktury anagnoryzmu

⁸ Por. D. K o c z a n o w i c z, *Pozycja smaku. Jedzenie w granicach sztuki*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2018, s. 249-251; zob. M. L e ś n i a k o w s k a, *O grzechu łakomstwa i konflikcie kulturowym. Z powodu „Ucztu Babette”*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 46(1992) nr 3-4(218-219), s. 85n.

⁹ A r y s t o t e l e s, *Poetyka*, ks. XI, 1-2, w: tenże, „*Retoryka*”. „*Poetyka*”, tłum. H. Podbielski, PWN, Warszawa 1988, s. 333.

¹⁰ Tamże, s. 343.

¹¹ Zob. T. C a v e, *Recognitions: A Study in Poetics*, Clarendon Press – Oxford University Press, Oxford – New York 1988; P. B o i t a n i, *Anagnorisis: Scenes and Themes of Recognition and Revelation in Western Literature*, Brill Rodopi, Leiden–Boston 2021; M. S k w a r a, M. S k w a r a, „*Dziwne spotkania*” w literaturze współczesnej, czyli o żywotności anagnoryzmu, „Zagadnienia Rodzajów Literackich” 36(1993) nr 1-2(71-72), s. 45-66.

¹² Por. A.J. G r e i m a s, J. C o u r t é s, hasło „*Récognition*”, w: ciż, *Sémiotique. Dictionnaire raisonné de la théorie du langage*, Hachette, Paris 1979, s. 308.

są najczęściej zbiegi okoliczności, bywa, że nieprawdopodobne, baśniowe, są nim również momenty takiego natężenia napięcia, że rekognicja staje się jedynym sposobem jego stonowania.

Najczęściej anagnoryzm przejawia się albo we wzajemnym rozpoznaniu się osób, albo w ujawnieniu się tożsamości postaci dotąd uważanej za kogoś innego, albo też w samorozpoznaniu bohatera (na przykład w jego wyjściu ze stanu hamartii). W zależności od rangi utworu, w którym zastosowano zabieg anagnoryzmu, odkryciu prawdy towarzyszy dreszcz emocji czytelnika, wynikający z zaskoczenia lub trafnego przewidywania. W utworach wysockoartystycznych zaś anagnoryzm wywołuje pogłębioną refleksję odbiorcy, wpływającą z objawienia się transcendencji, nagłego zrozumienia dziwności человеческого losu, dopominającego się poprzez splót przypadków o wypełnienie przeznaczenia. W takim ujęciu kategoria anagnoryzmu pełni funkcję pogłębienia sensu, zarówno w znaczeniu aksjologicznym, jak i metafizycznym.

FABUŁA

Akcja *Uczty Babette* rozgrywa się na trzech planach czasowych w norweskim miasteczku Berlevåg, nad Morzem Barentsa. Opowiada o niej narrator wszechwiedzący, zarazem liryczny i ironiczny. Plan pierwszy, niejako przedakcja, to krótkie dzieje dwu sióstr, Marciny i Filipy, córek protestanckiego pastora, „założyciela nabożnej kongregacji duchownej [...] znanej w całym kraju”¹³, obdarzonego charyzmą i zdolnością prorokowania. Dziewczętom, surowo wychowanym w tradycji luteranńskiej, „w ideale miłości niebiańskiej”¹⁴ i w przekonaniu o iluzoryczności spraw ziemskich, przeznaczone jest stać się następczyniami ojca – przewodniczkami duchowymi gminy. O ich взгляды starają się dwaj młodzi mężczyźni – oficer Lorens Löwenhielm oraz śpiewak operowy Achille Papin. Starania te są jednak nieśmiałe, obaj młodzieńcy uświadamiają sobie bowiem nadzwyczajną wyższość duchową niedostępnych panien. Konkurenci odchodzą skonfundowani, żywiąc cześć dla nich i zachowując je w pamięci.

Po kilkunastu latach, już po śmierci pastora, do domu sióstr przybywa nieznajoma Francuzka, Babette Hersant, której najbliżsi zginęli w powstaniu komunardów i która teraz poszukuje schronienia. Kobieta ma ze sobą list polecający od Papina. Miłosierne siostry pozwalają jej zostać w charakterze służącej. Milcząca i podporządkowująca się woli chlebobawczyń, zaskarbia

¹³ B l i x e n, dz. cyt., s. 25.

¹⁴ Tamże, s. 27.

sobie ich sympatię, ale dystans, jaki zachowuje, sprawia, że budzi w nich także respekt, a nawet zabobonny niepokój.

Momentem inicjującym trzeci, zasadniczy czasowo plan akcji, jest otrzymanie przez Babette listu z Francji, informującego, że zdobyła ona główną wygraną w loterii, na którą co roku wysyłała los. Tymczasem zbliża się setna rocznica urodzin pastora, którą jego córki zamierzają wykorzystać jako okazję do pojednania skłóconych i pogrążonych w duchowym lenistwie członków kongregacji, stosunki międzyludzkie w Berlevåg nie układają się bowiem dobrze. Siostry martwią się tym rozprzężeniem i ustawicznie myślą, jak powrócić do dawnego dobrostanu. Z sugestią wychodzi Babette, która oznajmia, że z okazji jubileuszu chciałyby przygotować uroczystą wieczerzę. Sceptyczne zrazu siostry, po naradzeniu się z mającymi uczestniczyć w biesiadzie mieszkańcami miasteczka, przyjmują propozycję służącej, zawiązują jednak pakt milczenia, postanawiając, że ani one, ani ich goście nie będą chwalić serwowanych potraw; tego rodzaju niskie pochwały – jak zgodnie uważają – nie przystoją bowiem wstrzeźliwym luteranom. Babette sprowadza z Francji potrzebne surowce i przygotowuje tytułową ucztę. Zostanie na nią zaproszonych dwunastu biesiadników, wśród których, wskutek zbiegu okoliczności, znajdzie się Löwenhielm, będący już wówczas generałem. On jeden rozpozna wyszukane smaki, znane mu z najwykwintniejszej, sławnej paryskiej restauracji Café Anglais, w kuchni której królowała mistrzyni obdarzona „nadprzyrodzonym” talentem kulinarnym.

Za sprawą niezwykłych smaków serwowanych potraw dokonuje się cud – zaproszeni do domu Marciny i Filipy goście, dotąd zwaśnieni i podupadli na duchu, odzyskują dawną wiarę, wybaczą sobie winy i uszczęśliwieni, pełni optymizmu powracają do swoich siedzib z nadzieją na lepsze dni. Każdy z uczestników magicznej uczyty rozpozna lub przeczuje, że wywołała ona w nim stan szczęścia nie tylko z powodu spektakularnych doznań zmysłowych, ale przede wszystkim dlatego, że jako nadnaturalna, ułatwiła duchowe przebudzenie. Gdy po wyjściu ostatniego gościa siostry znajdują się sam na sam z Babette, ta wyjawia im swoją tożsamość.

TEZA

Philip Kennedy i Marilyn Lawrence we wstępie do zbioru studiów *Recognition: The Poetics of Narrative; Interdisciplinary Studies on Anagnorisis*¹⁵, jednej z najnowszych prac dotyczących zagadnienia anagnoryzmu, zwracają

¹⁵ Zob. P. F. K e n n e d y, M. L a w r e n c e, *Introduction*, w: *Recognition: The Poetics of Narrative; Interdisciplinary Studies on Anagnorisis*, red. P. F. Kennedy, M. Lawrence, Peter Lang, New York 2009.

uwagę na scenę końcową *Uczty Babette*, w której protagonistka ujawnia, kim jest. Badacze podkreślają, że rozpoznanie to ma charakter narastający i warstwowy oraz spełnia zarazem kilka funkcji, od najprostszej, czyli poznawczej, poprzez angażującą emocjonalnie, po duchową; tę ostatnią – w wymiarze transcendującym rozumowe postrzeganie spłotów okoliczności¹⁶. To cenne spostrzeżenie wymaga rozwinięcia. W noweli Blixen kategoria anagnoryzmu uobecnia się na trzech poziomach: zmysłowym, który staje się udziałem generała Löwenhielma, afektywnym, czyli rekognicji Babette jako „wielkiej artystki”¹⁷ z Café Anglais, oraz metafizycznym – w uznaniu nie przygodności, lecz teleologii losu. Scena finalna, będąca jednocześnie klasycznym rozpoznaniem personalnym, wyjaśnia główną ideę dzieła, ujawniającą się w rozpoznaniu przez bohaterów własnego przeznaczenia, a zarazem potwierdzeniu ufności pastora, wpisanej w sentencję: „Boże ścieżki biegną przez morza i ośnieżone góry, gdzie ludzkie oko ich nie wytropi”¹⁸.

GENERAL ŁORENS LÖWENHIELM ROZPOZNAJE SMAKI Z CAFÉ ANGLAIS

Decyzję o towarzyszeniu starej ciotce w przyjęciu organizowanym w Berlevåg podejmuje generał przede wszystkim z pobudek osobistych. Po pierwsze, by przekonać się, że przed trzydziestu z górą laty, gdy wiedziony ambicją i żądzą sukcesów „w wielkim świecie” poniechał starań o Marcinę, dokonał słusznego wyboru, że pozostając z nią w miasteczku nad fiordem czułby się niespełniony i nieszczęśliwy, i to nie tylko wskutek specyfiki lokalnej (geograficznej i mentalnościowej), ale również w związku z owym wrażeniem własnej nicości, jakie odnosił, przebywając w domu dogmatycznego pastora. Teraz, gdy osiągnął życiowy sukces, gdy objawi się udekorowany orderami, „przyjdzie mu górować w rozmowie przy tym samym stole, przy którym młody Lorens Löwenhielm tkwił niemy”¹⁹. Przez minione lata nawiedzały go niekiedy wspomnienia idealnej miłości do Marciny; były to jednak rzadkie chwile, gdy w sybarycie budziła się dusza, zazwyczaj przytłoczona nadmiarem wrażeń, przyjemności zmysłowych i zawodowych splendorów. Reminiscencje te nie miały jednak charakteru sentymentalnego, który skłaniałby generała do ubolewania nad swoim życiem, stanowiły raczej sygnał, że czegoś mu brakuje, i stopniowo, pod wpływem Koheletejskich rozmyślań, dochodził on do wnio-

¹⁶ Por. tamże, s. 5.

¹⁷ B l i x e n, dz. cyt., s. 64.

¹⁸ Tamże, s. 32; por. tamże, s. 42.

¹⁹ Tamże, s. 54.

sku, iż „ten świat to rzecz nie moralności, ale mistyki”²⁰. Generał przyjmuje więc zaproszenie do domu uduchowionych panien, ponieważ „tęskni za jakimś darem wizji, tak jak ślepiec tęskni za normalnym wzrokiem”²¹ i podświadomie żywi nadzieję na wewnętrzną zmianę, otwiera się na nowe doświadczenie, zdając sobie sprawę z wanitatywności tego, co osiągnął w sensie materialnym. Zasiada więc za stołem pewny siebie i przekonany, że góruje nad pozostałymi biesiadnikami, ale również zaciekawiony konfrontacją tego, co obecne, z tym, co minione – w nim samym. Przyjdzie mu rozpoznać siebie samego i meandry swego losu oraz odzyskać to, co najważniejsze, to, co zagubił i o czym chciał zapomnieć, pławiąc się w dostatkach i cielesnych uciechach.

O menu, o potrawach i napojach, jakimi podejmowani są goście, czytelnik dowiaduje się właśnie od Löwenhielma, smakosza i znawcy, jedyne go spośród biesiadników, który potrafi nie tylko docenić, ale i nazwać dania. Przybywszy do purytańskiego domu, w którym przed laty składał wizyty, generał nie oczekuje niczego poza wędzoną rybą i szklanką wody; tym bowiem zazwyczaj był tu częstowany. W przybytku surowości niczego mniej się nie spodziewa niż wyrafinowanych smaków, znanych mu z „wielkiego świata” – z Café Anglais. Zrazu więc nieufny wobec serwowanych potraw, zaskoczony jest smakiem Amontillado, w osłupienie wprawia go najpierw zupa żółwiowa, potem blinis Demidoff, a najszlachetniejsze wino świata Veuve Cliquot rocznik 1860 oraz cailles en sarcophage sprawiają, że zaczyna wątpić w zdrowie własnych zmysłów²². Kiedy podano rzadkie w owych stronach, szczególnie zimą, owoce południowe, generał „nie dziwił się już niczemu”²³, a zwłaszcza nie zadawał pytania o to, jakim sposobem kolacja z najbardziej wykwiutnej i najdroższej paryskiej restauracji znalazła się na stole w surowym domu na północnych kresach Norwegii. Czy poprzez smaki rozpoznał ukrytą w kuluarach Babette? Czy przestał ufać zmysłom? Pamięć sensualna – niczym w Proustowskim *W stronę Swanna*, gdzie dzięki szczególnej słodyczy magdalenki bohater cofa się do dzieciństwa, odczuwając jego osobliwości²⁴ – pozwala Löwenhielmowi powrócić do wykwiutu paryskiego życia, które dziwnym, najdziwniejszym trafem zreplikowało się w ubogim domku na norweskiej prowincji w postaci tych samych wyszukanych smaków.

Löwenhielm wiedział, że ta kolacja to „rodzaj miłosnej intrygi szlachetnego i romantycznego gatunku, gdzie już się zatracają różnice między cielesnym

²⁰ Tamże, s. 53.

²¹ Tamże.

²² Symbolikę potraw omawia szczegółowo Esther Rashkin (zob. R a s h k i n, dz. cyt.).

²³ B l i x e n, dz. cyt. s. 58.

²⁴ Por. M. P r o u s t, *W poszukiwaniu straconego czasu*, t. 1, *W stronę Swanna*, tłum. T. Żeleński (Boy), PIW, Warszawa 1974, s. 56n.

i duchowym pragnieniem i spełnieniem”²⁵. Dla niego będzie ona godziną upojenia, dzięki której przebudzi się powtórnie. Mowa, którą wygłosi zainspirowany osobliwą sytuacją, dotyczącą rzeczy wielkich, tak przypominająca orędzie zmarłego założyciela kongregacji, pozwala sądzić, że Löwenhielm stał się – jako wtajemniczony – rodzajem medium, przez które przemówił zmarły prorok. Okazało się to możliwe wskutek otwarcia się generała na ożywczą moc ducha, na utożsamienie się z wiarą i ufnością pastora. Tego wieczoru Löwenhielm zrozumie rodzinny mit o szczególnym darze widzenia wewnętrznego, jakiego niekiedy doświadczali członkowie jego rodziny, dziedziczący magiczny wpływ związku miłosnego ich przodka z górską boginką. Anagnoryzm generała to rozpoznanie specyfiki własnego losu, uznania koniecznego charakteru dokonywanych wyborów i godzenia ze sobą tego, co dane, i tego, co dawniej odrzucone. To ostatnie bowiem, jeśli ma się stać udziałem człowieka, to się stanie. Generał pojmie wówczas, że życie duchowe, którego poniechał, odjeżdżając przed laty z Berlevåg, a które zastąpił cielesnym, było konieczne, by mógł pojąć cud uczty, spełnienie tego samego cudu, który stał się udziałem uczestników wesela w Kanie Galilejskiej. Ostatnie wyznanie, jakie uczyni Marcinie, będzie kontrapunktem słów dawnego ich pożegnania, gdy przekonany był, „że los jest nieubłagany i że na tym świecie są rzeczy niemożliwe”²⁶. Po „przebudzeniu” Löwenhielm zdaje sobie sprawę, iż cielesna powłoka nic nie znaczy²⁷, a duch jest wszystkim²⁸, zapewnia Marcinę, że zawsze przy niej był i że pozostanie z nią do końca mimo fizycznego oddalenia. I – jak wolno mieć nadzieję – generał odjedzie bogatszy o duchową pewność istnienia w sferze łaski. Na córce pastora wyznanie Löwenhielma uczyniło większe wrażenie, niż sprawiłyby to oświadczenia, gdyby dawniej poprosił ją o rękę, ponieważ ich przeznaczeniem była duchowa, nie zaś fizyczna jedność. Marcina utwierdza się w przekonaniu o trwałości i niezmienności tego związku. Chłodna i wyważona, pozostanie w życiu Löwenhielma ową Huldrą, mityczną nimfą z norweskich gór.

BABETTE HERSANT PODNOSI PRZYŁBICĘ

Struktura anagnoryzmu rozumianego jako wyjawienie tożsamości postaci – nader często wykorzystywana jako ostatnie lub bardzo istotne ogniwo eksplicyjne intrygi w wysokoartystycznych tekstach kultury i może nawet częściej

²⁵ B l i x e n, dz. cyt., s. 58.

²⁶ Tamże, s. 29.

²⁷ Por. tamże, s. 62.

²⁸ Por. tamże.

w tekstach popularnych – w noweli Blixen zastosowana została w odniesieniu do postaci tytułowej. Rozpoznanie Babette Hersant nie jest dla czytelnika zaskoczeniem; został przecież na nie przygotowany poprzez artefakty, przez smaki zidentyfikowane i nazwane przez Löwenhielma. Splot okoliczności, czyli pośrednictwo śpiewaka Papina, który po powrocie do „wielkiego świata” przez lata zachował wspomnienie mieszkanki Berlevåg jako „obraz święty jego sercu”²⁹, prowadzi owdowiałą, oszalałą z rozpaczki Babette ku jej przeznaczeniu. Nadzwyczajny talent kulinarny tej kobiety ma się bowiem stać narzędziem przebudzenia tych, którzy skosztują przygotowanych przez nią potraw – prawdziwych dzieł sztuki kulinarnej, bukietów finezyjnych smaków nie tylko nieznanych członkom kongregacji, ale niedostępnych zapewne nawet ich wyobraźni.

Konstrukcja bohaterki sprzyja wykorzystaniu struktury anagnoryzmu. W liście Papina ujawnione zostały jedynie węzłowe punkty jej przeszłości (śmierć męża i syna, utrata dobytku), toteż siostry – nie mając jej pełnego obrazu – rekonstruują go, dopełniając domysłami lub przeczuciami. Zazwyczaj niewiele ze sobą rozmawiają; mają mało doświadczeń, brakuje im więc również słów potrzebnych do nazywania swoich obaw, dlatego nie dzielą się nimi, ale przeżywają je w samotności, każda osobno. Zaintrygowane tajemniczą, powściągliwą, milczącą i zawsze posłuszną ich woli służącą, nieświadomie kreują jej mit, inspirowany ich wyobraźnią, łączący sfery sacrum i profanum konstrukt, w którym Babette jawi się raz jako baśniowa wróżka lub Pytia, innym razem jako podpalająca domy „pétroleuse”³⁰ lub czarownica i truci-cielka.

Ogłędna informacja Papina, że Babette umie gotować, nabiera znaczenia dopiero po cudotwórczej wieczerzy dla dwanaścioro uczestników, owej agapy (z odpowiednimi wyróżnikami: zamkniętą przestrzenią, grupą wspólnotową, namaszczeniem i powagą, ciszą, zaokiennym mrokiem)³¹ dla uczczenia jubileuszu nieżyjącego pastora. Przyrządzi ją nieznająca go Babette, wolna od sentymentalnego uwielbienia, jakim darzą założyciela członkowie wspólnoty, ofiarowująca swój talent nie zmarłemu, ale żyjącym. Talent ten spowoduje, że delektacje zmysłowe otworzą dusze ludzkie na miłosierdzie i prawdę, na sprawiedliwość i szczęśliwość. W tym kontekście ucztę interpretować można

²⁹ Tamże, s. 36.

³⁰ Tamże, s. 35.

³¹ Por. P. K o w a l s k i, *O jednoróżcu, Wieczerniku i innych motywach mniej lub bardziej ważnych. Szkice z historii kultury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2007, s. 139n.; zob. B. B e d n a r e k, *Kwantyfikatory uczty. Przyczynek do sympozjologii*, w: *Oczywisty urok biesiadowania*, red. P. Kowalski, Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, Wrocław 1998, s. 10-19.

jako rodzaj eucharystii, a samą Babette jako figurę Chrystusa³². Łańcuch przy czynowo-skutkowy, wydawałoby się – złożony z incydentalnych ogni, nie jest jednak dziełem przypadku. Wszystkie jego elementy prowadzą do celu: tragiczna śmierć bliskich Babette, jej zamiysł schronienia się w Norwegii, list Papina do poznanych przed laty sióstr, niespodziewana wygrana na loterii i osobista potrzeba Babette, by ponownie, po kilkunastu latach gotowania postnych potraw norweskich przyrządzić, zapewne po raz ostatni, swoje kulinarne opus magnum, a tym samym przekroczyć samą siebie w oddziaływaniu na ludzki zmysł smaku, zdolnym pobudzić ducha ku jego odnowie³³. Przygotowywanie uczty w natchnieniu i szale tworzenia doprowadza Babette do stanu psychofizycznego wyczerpania, jakiego doświadczała, przekraczając po raz pierwszy próg domu Marciny i Filipy.

Anagnoryzm Babette jako szefowej Cafè Anglais odbywa się w jej królestwie, w kuchni, w otoczeniu niebywale czarnych i zatłuszczonych garnków i patelni. W trakcie tego kluczowego dialogu z siostrami przewaga Babette rośnie – zarówno w eskalacji zaskoczeń spowodowanych wiadomościami, że nie powraca do Paryża, że nie ma już wygranych na loterii pieniędzy, że ucztę przygotowała nie dla chlebobawczyń, ale dla samej siebie, jak i w narastających uczuciach i emocjach. Ta zwykle milcząca kobieta wypowiada wówczas najwięcej słów, ujawnia najwięcej informacji o sobie, odkąd przybyła do Norwegii. Babette patrzy na obie siostry z coraz większym politowaniem, ich naiwność budzi w niej nawet przebłycki pogardy. Gdy nadchodzi moment, by ujawnić, jak wielką jest artystką, siedząca dotąd na kuchennym pieńku Babette wstaje i wówczas góruje nad siostrami także postawą. Wertykalna pozycja daje jej fizyczną przewagę i pozwala na zabarwione dumą riposty. Współczucie córek pastora dla jej domniemanej pauperyzacji, finansowej i życiowej, spotyka się z kontreakcją. Role się odwracają i „biedna” w ich oczach Babette przejmuje rolę przewodnika rozmowy, która stopniowo zamienia się w jej monolog o artyzmie. Wielki zaś artysta – według Babette – „nigdy nie jest biedny”³⁴, ma bowiem coś, „o czym inni ludzie nic nie wiedzą”³⁵. Użycie przez nią określenia „biedne” w odniesieniu do sióstr dobitnie dowiedzie, jaką wyższość nad nimi daje jej talent i spełniona uczta.

Ujawnienie, kim jest Babette – bardzo teatralne – rozgrywa się wprawdzie w obecności obu córek pastora, ale pełniej odczuje je młodsza z nich, ona

³² Por. R. B a r r o n, *Eucharist*, Orbis Books, New York 2008, s. 12-26; L.H. S t o o k e y, *Eucharist: Christ's Feast with the Church*, Abingdon Press, Nashville 1993, s. 12; Ł. D e m b y, „Wielkie żarcie” i „Uczta Babette” – dwa warianty kondycji ludzkiej, „Kultura Współczesna” 2000, nr 1-2(23-24), s. 115n.

³³ Por. C z a j a, dz. cyt., s. 78n.

³⁴ B l i x e n, dz. cyt., s. 66.

³⁵ Tamże.

bowiem – również „wielka artystka” – obdarzona jest szczególnym zmysłem empatii, podszyconym jeszcze przez spożyte potrawy. Tylko ona świadoma jest istnienia ekskluzywnej Cafè Anglais, tylko ona identyfikuje stołujących się tam możnych paryżan, bo słyszała o tym z ust Papina. Toteż podczas gdy milcząca Marcina przysłuchuje się dialogowi Filipy z kucharką, padają wyznania dowodzące, jak wiele, mimo tylu pozornych różnic, łączy te dwie kobiety. Dlatego Filipa jest w stanie zrozumieć nie tylko fenomen Babette, ale i własny los. Słowa wypowiedziane przez Babette sprawiły, że „serce Filipy topniało w jej łonie”³⁶, drgały w nim „głębokie, zapomniane struny”³⁷. Współodczuwanie i czułość, skrywane dotąd przez Filipę za fasadą surowości, szukają słów, którymi mogłaby je wyrazić. Filipa ma takie słowa. Pochodzą one od Achilla Papina, który zapewnił ją, że grób nie oznacza końca: „W raju znów usłyszę głos Pani – pisał w liście – Tam będziesz, Pani, śpiewała bez obaw i skrupułów, tak jak Bóg Ci śpiewać przeznaczył. Tam będziesz wielką artystką, jaką stworzył Cię Bóg. Ach, jakże zachwycisz aniołów!”³⁸. Toteż ostatnia kwestia noweli należeć będzie do Filipy, która powtórzy Babette wyuczone na pamięć (a więc ważne dla niej!) słowa Papina: „W raju będziesz tą wielką artystką, jaką stworzył cię Bóg! Ach! – dodała, a łzy płynęły jej po policzkach. – Ach! Jakże zachwycisz aniołów!”³⁹. Wzmianka o aniołach, obcych teologii protestanckiej, ale przywołanych przez katolika Papina, staje się Filipie niezbędna, by wyrazić zachwycenie. Składa ona zapewnienie o kontynuacji sztuki w niebie, przytulając się do ciała kucharki niby do marmurowego posągu⁴⁰, co wskazuje na wyczerpanie się roli Babette, jaką wyznaczyła jej Opatrzność, zamknięcie codą wieczery jej artystycznej aktywności⁴¹, znieruchomienie, zastygnięcie.

„SPRAWIEDLIWOŚĆ I SZCZĘŚLIWOŚĆ UCAŁUJĄ SIĘ WZAJEM”

„Miłosierdzie i prawda spotkały się ze sobą, przyjaciele moi [...] Sprawiedliwość i szczęśliwość ucałują się wzajem”⁴². Powtórzony przez generała Löwenhielma ulubiony dwuwers pastora z Psalmu 85 (por. Ps 85,11) w dniu wypełnienia jego duchowego testamentu okazał się proroczy. Stało się tak za

³⁶ Tamże.

³⁷ Tamże.

³⁸ Tamże, s. 36.

³⁹ Tamże, s. 67.

⁴⁰ Por. tamże.

⁴¹ Por. R. H a n s e n, *A Stay Against Confusion: Essays on Faith and Fiction*, Harper Collins, New York 2001, s. 96.

⁴² B l i x e n, dz. cyt., s. 60.

sprawą niezwyklej fety, w której uczestniczyli członkowie kongregacji w ten szczególny dzień. Nikt, nie wyłączając samego pastora, nie przypuszczałby, że drogą do ich przebudzenia staną się doznania zmysłowe, tak pogardzane przez wiodących monotonne życie wstrzemięźliwych pryncypialistów. Niezwykle trafnie doświadczenie to postrzega Alain Finkelkraut, nazywając je „katastrofą ascezy w morzu ekstazy”⁴³. To sploty okoliczności, owe „Boże ścieżki” wymykające się percepcji człowieka, zawiodły do Berlevåg genialną cudotwórczynię, władającą ludzkim zmysłem smaku, a znającą kulinarne receptury o mocy ponadzmysłowej. Pomocy udzieliły jej miłosierne siostry, ona zaś, gdy nadeszła pora, potrafiła się im odwdziaczyć, choć w gruncie rzeczy zrealizowała swój własny plan bezinteresownego uszczęśliwiania innych ludzi tym, co otrzymała w darze od Boga – talentem⁴⁴. Jej postępowanie miało zatem charakter ambiwalentny: z jednej strony było szlachetne, z drugiej zaś dawało poczucie władzy⁴⁵.

Dostąpienie łaski nowych narodzin przez uczniów pastora odbywa się w atmosferze cudowności: „Pokoje wypełniły się niebiańskim światłem, tak jakby wiele małych promiennych aureoli zespoliło się w jeden wspólny blask. Milczący starcy otrzymali dar języków. A uszy, całymi latami niemal głuche, otworzyły się nań. Sam czas połączył się z wiecznością”⁴⁶. Członkowie kongregacji, żyjący oszczędnie, skromnie i zgodnie z doktryną protestancką, doznają iluminacji i przebudzenia, jedności ze światem oraz poczucia, że obejmuje ich łaska Boża, dla której nie ma rzeczy niemożliwych. Wybaczają sobie dawne przewinienia, rozpoznając je teraz jako przebrzmiałe i wyolbrzymione, słowem – całkiem nieistotne, błogosławią się nawzajem i czują, że „dana im była godzina szczęśliwości powszechnej”⁴⁷. Śnieg, który zaspami pokrywa ziemię i w którym brną po skończonym przyjęciu do swoich domów, staje się dla nich źródłem oczyszczenia, jakby nowym chrztem: „Przykrywał ich śnieg, jak gdyby wybielali swe grzechy niby wełnę, i w tej odzyskanej szacie niewinności swawolili jak małe jagnięta. Błogosławieństwem było dla nich, że się stawali dziećmi. I błogosławiona była radość na widok tego niebiańskiego stanu drugiego dzieciństwa, w którym byli teraz ci starzy bracia i siostry, tak poważnie zwykle siebie traktujący”⁴⁸.

⁴³ Finkelkraut, dz. cyt., s. 168.

⁴⁴ Na ten aspekt *Uczty Babette* zwraca uwagę papież Franciszek w posynodalnej adhortacji apostolskiej o miłości w rodzinie (zob. Franciszek, Adhortacja apostolska *Amoris laetitia*, nr 129, https://www.vatican.va/content/francesco/pl/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20160319_amoris-laetitia.html).

⁴⁵ Inną interpretację proponuje Rashkin (por. Rashkin, dz. cyt., s. 363).

⁴⁶ Blixen, dz. cyt., s. 61.

⁴⁷ Tamże, s. 62.

⁴⁸ Tamże, s. 63.

*

Podjętej próbie hermeneutyki *Ucztę Babette* z wiodącym dla interpretacji zabiegiem anagnoryzmu patronowały słowa Judith Thurman, biografki autorki: „Zdanie «zrozumiałam wszystko» albo «nagle zrozumiałam wszystko», pojawia się jak niemal liturgiczna formuła w pisarstwie Karen Blixen. Oznacza ono poznanie wielkiej tajemnicy, którą każdy nosi w sobie od dawna pogrzebaną i nagle ją na nowo odkrywa”⁴⁹. Tłumacz dzieł pisarki Wiesław Juszcak⁵⁰ uznał zdania te za ważne i znamienne dla twórczości pisarki, dostrzegł w nich klucz do interpretacji jej dzieł, nie tylko *Ucztę Babette*, utworu senilnego, słusznie uważanego za przypowieść ewangeliczną⁵¹. Lakoniczność i oszczędność narracyjna, zredukowana do minimum przestrzeń „tu” i odległa przestrzeń „tam”, skąd przybywają obcy: Löwenhielm, Papin, Babette, symetryczne względem siebie antecedenje, wyrazista retoryka biblijna, dualistyczna koncepcja istnienia, w końcu pointa sugerująca „dalsze ciągi” poza ziemskim bytem – wszystko to wskazuje na tekst mądrościowy, zawierający istotną myśl przewodnią.

Czytelnik otrzymuje zatem dzieło o przeznaczeniu, zgodnie z sygnaturą tytułu całego zbioru opowiadań (*Anecdotes of Destiny*)⁵². I jest to ich wymiar ontologiczny. Autorka jednak – przekonana o celowości ludzkiego istnienia – wkracza również w obszar epistemologiczny, wskazuje na iluminacyjną możliwość rozpoznania przeznaczenia, a zarazem zrozumienia tego, co pozornie nieprawdopodobne. W *Ucztę Babette* impulsem do tego poznania, jakże odmiennym od kompulsywnych surowości protestanckich, są impresje zmysłowe pochodzące ze szczególnych zestrojów smakowych, mających moc przeistaczania się w epifanie duchowe⁵³. Te bowiem pozwalają się narodzić na nowo. Mówiąc wprost: to dzieło sztuki, jego wspaniałość i piękno pozwala poznać moc łaski Bożej. Takie spostrzeżenie sprowadza tekst na grunt religijny, co jest zauważalne także w samej retoryce dzieła, wszak *Uczta Babette*, na co zwrócono już wielokrotnie uwagę, składa się z wielu dosłownych lub strawestowanych cytatów biblijnych⁵⁴.

⁴⁹ Cyt. za: W. Juszcak, *Dzieło, a „granica sensu”*, „Konteksty. Polska Sztuka Ludowa” 46(1992) nr 3-4(218-219), s. 72.

⁵⁰ Por. Juszcak, dz. cyt., s. 72.

⁵¹ Por. Benedykto wicz, dz. cyt., s. 81-83.

⁵² Zbiór wydała Blixen (pod pseudonimem Isak Dinesen) w roku 1953 (zob. I. Dinesen, *Anecdotes of Destiny*, Michael Joseph, London) ale pierwodruk *Ucztę Babette* ukazał się w roku 1950 w czasopiśmie „Ladies Home Journal” (June 1950, s. 204-212). Wcześniejsze polskie wydanie tomu zawierającego *Ucztę Babette* ukazało się pod tytułem *Anegdota o przeznaczeniu* (zob. K. Blixen, *Anegdota o przeznaczeniu*, tłum. W. Juszcak, Wydawnictwo Sic!, Warszawa 1995).

⁵³ Por. E. Beck, *Dinesen's „Babette's Feast”*, „The Explicator” 56(1998) nr 4, s. 210-212; Kowalski, dz. cyt., s. 140.

⁵⁴ Por. Juszcak, dz. cyt., s. 73.

By artystycznie, a zarazem w sposób asocjujący misterium spoić poszczególne wtajemniczenia, skorzystała Blixen właśnie z zasady anagnoryzmu, jej wielopostaciowej formuły, która przystoi dziełom wybitnym, ale sprawdza się również w lekkiej literaturze rozrywkowej, a zatem jest zabiegiem znanym, budzącym déjà lu, łatwo identyfikowalnym. Ustrukturuwanie anagnoryzmu: od najprostszego – zmysłowego, po metafizyczne rozpoznanie losu, okazało się dla utworu funkcjonalne, ponieważ będąc jego formą, jest zarazem transferem ideowego przesłania, otwartego na różne interpretacje⁵⁵. Jedną z tych eksplikacyjnych potencji, rodząca głębsze refleksje czytelnice, dotyczy momentu granicznego w ludzkim esse, rozumianego jako powtórne narodziny – *conditio sine qua non* zyskania świadomości Rzeczy Pierwszych.

BIBLIOGRAFIA / BIBLIOGRAPHY

- Arystoteles. *“Retoryka.” “Poetyka.”* Translated by Henryk Podbielski. Warszawa: PWN, 1988.
- Barron, Robert. *Eucharist*. New York: Orbis Books, 2008.
- Beck, Ervin. “Dinesen’s ‘Babette’s Feast.’” *The Explicator* 56, no. 4 (1998): 210–13.
- Bednarek, Bogusław. “Kwantyfikatory uczyły: Przyczynek do sympozjologii.” In *Oczywisty urok biesiadowania*. Edited by Piotr Kowalski. Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej, 1998.
- Benedyktowicz, Zbigniew. “Marta i Maria: Uwagi o *Uczcie Babette*.” *Konteksty. Polska Sztuka Ludowa* 46, nos. 3–4 (218–219) (1992): 81–84.
- Bergesen, Albert J., and Andrew M. Greeley. “Babette’s Feast of Love: Symbols Subtle but Patent.” In Bergesen and Greeley, *God in the Movies*. New York: Routledge, 2000.
- Blixen, Karen. “Uczta Babette.” In Blixen, *Uczta Babette i inne opowieści o przeznaczeniu*. Translated by Wiesław Juszcak. Poznań: Dom Wydawniczy Rebis, 2011.
- Boitani, Piero. *Anagnorisis: Scenes and Themes of Recognition and Revelation in Western Literature*. Leiden and Boston: Brill Rodopi, 2021.
- Brantly, Susan. *Reading Karen Blixen’s “Babette’s Feast.”* <https://gns.wisc.edu/wp-content/uploads/2018/09/Reading-Karen-Blixens-Babettes-Feast-Brantly.pdf>.
- Cave, Terence. *Recognitions: A Study in Poetics*, Oxford and New York: Clarendon Press and Oxford University Press, 1988.

⁵⁵ Przegląd ważniejszych interpretacji można znaleźć w pracy Susan Brantly (zob. S. Brantly, *Reading Karen Blixen’s „Babette’s Feast”*, <https://gns.wisc.edu/wp-content/uploads/2018/09/Reading-Karen-Blixens-Babettes-Feast-Brantly.pdf>).

- Curry, Thomas J. "Babette's Feast and the Goodness of God." *Journal of Religion & Film* 16, no. 2 (2012). <https://digitalcommons.unomaha.edu/cgi/viewcontent.cgi?referer=&httpsredir=1&article=1072&context=jrf>.
- Czaja, Dariusz. "Moment wieczny: O *Uczcie Babette*." *Konteksty: Polska Sztuka Ludowa* 46, nos. 3–4 (218–219) (1992): 76–80.
- Demby, Łucja. "Wielkie żarcie i *Uczta Babette* – dwa warianty kondycji ludzkiej." *Kultura Współczesna*, nos. 1–2 (23–24) (2000): 110–17.
- Dinesen, Isak. *Anecdotes of Destiny*. London: Michael Joseph, 1953.
- Finkielkraut, Alain. "Skandal sztuki: Lektura 'Uczty Babette' Karen Blixen." In Finkielkraut, *Serce rozumiejące: Z lektur*. Translated by Jan Maria Kłoczowski. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, 2009.
- Franciszek. Posynodalna adhortacja apostolska *Amoris laetitia*. https://www.vatican.va/content/francesco/en/apost_exhortations/documents/papa-francesco_esortazione-ap_20160319_amoris-laetitia.html.
- Greimas, Algirdas Julien, and Joseph Courtés. *Sémiotique: Dictionnaire raisonné de la théorie du langage*. Paris: Hachette, 1979.
- Hansen, Ron. *A Stay Against Confusion: Essays on Faith and Fiction*. New York: Harper Collins, 2001.
- Juszczak, Wiesław. "Dzieło, a 'granica sensu'." *Konteksty: Polska Sztuka Ludowa* 46, nos. 3–4 (218–219) (1992): 72–75.
- Kennedy, Philip F., and Marilyn Lawrence. "Introduction." In *Recognition: The Poetics of Narrative; Interdisciplinary Studies of Anagnorisis*. Edited by Philip F. Kennedy and Marilyn Lawrence. New York: Peter Lang, 2009.
- Koczanowicz, Dorota. *Pozycja smaku: Jedzenie w granicach sztuki*. Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN, 2018.
- Kowalski, Piotr. *O jednorożcu, Wieczerniku i innych motywach mniej lub bardziej ważnych: Szkice z historii kultury*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2007.
- Leśniakowska, Marta. "O grzechu łakomstwa i konflikcie kulturowym: Z powodu 'Uczty Babette'." *Konteksty: Polska Sztuka Ludowa* 46, nos. 3–4 (218–219) (1992): 85–86.
- McNulty, Edward. "Babette's Extravagant Love." *Christianity and the Arts* 6, no. 2 (1999): 37–38.
- Podles, Mary Elizabeth. "'Babette's Feast': Feasting with Lutherans." *The Antioch Review* 50, no. 3 (1992): 551–65.
- Rashkin, Esther. "A Recipe for Mourning: Isak Dinesen's 'Babette's Feast'." *Style* 29, no. 3 (1995): 356–74.
- Schuler, Jean. "Kierkegaard at Babette's Feast: The Return to the Finite." *Journal of Religion & Film* 1, no. 2 (1997): 9–13. <https://digitalcommons.unomaha.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1867&context=jrf>.
- Skwara, Marek, and Marta Skwara. "'Dziwne spotkania' w literaturze współczesnej, czyli o żywotności anagnoryzmu." *Zagadnienia Rodzajów Literackich* 36, nos. 1–2 (71–72) (1993): 45–66.

- Stookey, Laurence Hull. *Eucharist: Christ's Feast with the Church*. Nashville: Abingdon Press, 1993.
- Waldron, Sharn. "An Interpretation of 'Babette's Feast' as a Parable of Trauma." *Journal of Analytical Psychology* 55, no. 4 (2010): 556–73.
- Wright, Wendy M. "Babette's Feast: A Religious Film." *Journal of Religion & Film* 1, no. 2 (1997). <https://digitalcommons.unomaha.edu/cgi/viewcontent.cgi?article=1868&context=jrf>.

ABSTRAKT / ABSTRACT

Dorota SAMBORSKA-KUKUĆ – Od spełnienia cielesnego do pełni duchowej. Rodzaje i funkcje anagnoryzmu w *Uczcie Babette* Karen Blixen
DOI 10.12887/35-2022-1-137-10

W artykule podejmuje się eksplikację niedostrzeżonego dotąd zagadnienia uobecniania się kategorii anagnoryzmu w noweli Karen Blixen *Uczta Babette*. Analiza tego arcydzieła dokonana pod kątem rekognicji (wewnętrznych i zewnętrznych) pozwoliła na wyodrębnienie trzech rodzajów anagnoryzmu i określenie ich celu i funkcji: po pierwsze, anagnoryzmu zmysłowego, związanego z pamięcią smaków; po drugie, anagnoryzmu personalnego, czyli ujawnienia tożsamości protagonistki; po trzecie, anagnoryzmu metafizycznego, będącego skutkiem iluminacji osiągniętej dzięki uczestnictwu w cudzie uczty i przebudzeniu do „nowego życia”. Pierwsze rozpoznanie staje się udziałem generała Löwenhielma, drugim jest autodemaskacja Babette Hersant, trzecie zaś odnosi się do wszystkich bohaterów utworu.

Słowa kluczowe: Karen Blixen, *Uczta Babette*, anagnoryzm

Kontakt: Zakład Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski, Instytut Filologii Polskiej i Logopedii, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź

E-mail: ddsk@wp.pl

<http://filolog.uni.lodz.pl/klpmp/pracownicy/dorota-samborska-kukuc/>

Dorota SAMBORSKA-KUKUĆ, From Bodily Satiation to Spiritual Fulfillment: On the Kinds and Functions of Anagnorisis in Karen Blixen's 'Babette's Feast'
DOI 10.12887/35-2022-1-137-10

The article explores the so far overlooked issue of the manifestation of anagnorisis in Karen Blixen's short story "Babette's Feast." An analysis of this literary masterpiece, carried out with a view to bring out the (internal and external) recognitions inherent in its plot, has made it possible to point to three

kinds of anagnorisis and to discuss their aims and functions. The particular anagnorises involve (1) the senses, in particular the sense of taste and the memory of taste (as is the case of Löwenhielm), (2) the personal history of the main protagonist Babette Hersant (revealing her identity), and (3) a metaphysical illumination as a result of the participation in the feast and an awakening to a “new life,” experienced by all the protagonists.

Keywords: Karen Blixen, “Babette’s Feast,” anagnorisis

Contact: Zakład Literatury Pozytywizmu i Młodej Polski, Instytut Filologii Polskiej i Logopedii, Wydział Filologiczny, Uniwersytet Łódzki, ul. Pomorska 171/173, 90-236 Łódź, Poland

E-mail: ddsk@wp.pl

<http://filolog.uni.lodz.pl/klpmp/pracownicy/dorota-samborska-kukuc/>